



# RADA POLITYCZNA LIGI OBRONY SUWERENNOŚCI

## O Ś W I A D C Z E N I E

### *W sprawie uznania polskiej mniejszości w Niemczech.*

17 czerwca 2011 roku minie 20 lat od podpisania przez rządy Polski i Niemiec „Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy”. Niestety, jednym z najważniejszych i jak dotąd nierozwiązanych problemów we wzajemnych relacjach jest fakt nieuznawania przez Niemcy zamieszkującej w tym kraju polskiej mniejszości.

W Niemczech polska mniejszość narodowa istniała oficjalnie do 27 lutego 1940 roku, gdy ówczesny szef Rady Bezpieczeństwa Narodowego III Rzeszy Hermann Göring podpisał rozporządzenie, które nakazało delegalizację wszystkich polskich organizacji istniejących na terenie Niemiec oraz całkowitą konfiskatę ich mienia, bez możliwości uzyskania jakichkolwiek odszkodowań. Odebranie Polakom statusu mniejszości narodowej doprowadziło w konsekwencji do osadzenia naszych rodaków w obozach koncentracyjnych i więzieniach, gdzie podlegali oni fizycznej eksterminacji. Od tego czasu wszystkie dotychczasowe rządy niemieckie uznawały, że polska mniejszość narodowa po prostu przestała istnieć. Do dnia dzisiejszego władze w Berlinie nie uchylili tego rozporządzenia. Skutkuje to tym, że Niemcy nie chcą nadać Polakom statusu mniejszości narodowej i zgodnie z niemieckim prawem Polacy mieszkający za Odrą, traktowani są jedynie, jako osoby polskiego pochodzenia z niemieckim paszportem.

Szacuje się, że w Niemczech żyje na stałe ok. 2 milionów osób polskiego pochodzenia. Mniejszość niemiecka w Polsce na podstawie zapisów traktatu, licząca ok. 150 tys. osób, posiada dwóch posłów w polskim Sejmie i nie musi przekraczać 5 % progu wyborczego. Z naszych podatków utrzymywany jest tzw. „dom niemiecki” w Gliwicach, stawiane są dwujęzyczne tablice na rogatkach wielu miast i wsi, a dzieci niemieckie uczą się swojego języka od przedszkola aż do liceum. Statystycznie na każde 1 euro wydane na naukę języka polskiego w Niemczech, wydajemy w naszym kraju 2 tys. euro na naukę języka niemieckiego. Polski rząd przeznacza z budżetu każdego roku ok. 20-25 mln euro na rzecz mniejszości niemieckiej, natomiast niemiecki rząd szacunkowo od 300 tys. do 1,5 mln euro. W Niemczech z możliwości nauki ojczystego języka korzysta zaledwie 3,5 tys. polskich dzieci. Powszechnym zjawiskiem jest również to, że dyrektorzy szkół średnich w Niemczech zaznaczają polskim nauczycielom, że nie życzą sobie, aby lekcje i rozmowy na nich prowadzone były w innym języku niż niemiecki, pomimo tego, że w niektórych klasach polskie dzieci stanowią zdecydowaną większość! Konsekwencją nie przestrzegania tego wymogu może być zwolnienie nauczyciela z pracy. O nauczaniu języka polskiego w szkołach średnich i wyższych możemy tylko pomarzyć. Oczywiście zakazy te nie obowiązują w nauczaniu dzieci z Francji, Anglii i innych krajów europejskich, mieszkających na terenie Niemiec. Kolejnym bolesnym problemem współczesnej germanizacji jest kwestia działalności „Jugendamtów”. Zakazują one rozmawiania rodzicom z mieszanymi małżeństwami z ich dziećmi w języku polskim, a przy rozwodach rozstrzygają spory o dzieci najczęściej na korzyść niemieckiego współmałżonka. Często, tego typu sprawy kończą się dla Polaków ruiną finansową oraz prawdziwą gehenną, związaną z sądowym dochodzeniem praw do opieki nad dziećmi.

O prawa Polaków w Niemczech upomina się nawet Komitet Doradczy Rady Europy, który w swoim raporcie z 2010 roku zaznacza wyraźnie, że w tym przypadku Niemcy nie stosują konwencji o ochronie mniejszości i zaleca objęcie Polaków zapisami wspomnianej konwencji, gdyż w przeszłości mieli oni w tym kraju status mniejszości narodowej. Komitet podziela opinię środowisk polonijnych i zaleca rządowi niemieckiemu wprowadzenie zasady symetrii, co pozwoli Polakom uzyskać takie same udogodnienia i prawa, jakie ma mniejszość niemiecka w Polsce. Wprowadzenie zasady symetrii przywróci Polakom w Niemczech status mniejszości narodowej i jednocześnie zakaze stosowania wobec naszych rodaków przymusowej asymilacji. Niestety rząd niemiecki nie ma zamiaru akceptować zaleceń Rady Europy i stwierdził, że na brak istnienia polskiej mniejszości w Niemczech zgodził się polski rząd podpisując traktat w 1991 roku, używając zawartego w nim wyrażenia „uzasadniona niesymetryczność”. Kolejnym aspektem tej sprawy jest fakt, że na spotkaniu z organizacjami polonijnymi w Darmstadt, które odbyło się w listopadzie 2010 roku, w obecności prezydenta Bronisława Komorowskiego, prezydent Niemiec Christian Wulff wyraźnie stwierdził w swoim przemówieniu, że „mniejszość polska w Niemczech jest, należy tę mniejszość chronić i jest ona bardzo ważna”. Niestety to ważne zdanie zostało zupełnie pominięte w relacjach i komentarzach z tego spotkania. W tym kontekście bardzo żenujące jest również dotychczasowe zachowanie przewodniczącego Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych, posła PO Andrzeja Halickiego, który z uporem maniaka lansował tezę o „grupie polskojęzycznej w Niemczech” oraz wypowiedzi niektórych ekspertów tej Komisji stwierdzające, że Polacy nie są mniejszością w myśl prawa międzynarodowego, ponieważ nie są „ludnością osiadłą”. Należy więc wyjaśnić, że prawo do przyznania statusu mniejszości jest wyłącznie aktem politycznym, a nie prawnym. Na skutek takiej niekompetencji i głupoty wykazywanej przez rządzących w Polsce polityków oraz braku z ich strony wsparcia dla walki o uznanie praw mniejszości polskiej w Niemczech, jej sytuacja bardzo różni się od sytuacji mniejszości niemieckiej w Polsce.

Liga Obrony Suwerenności uważa, że walka o prawa Polaków w Niemczech powinna być sprawą priorytetową dla każdego polskiego rządu. Jako Polacy mamy prawo i obowiązek występować w obronie naszych rodaków, których krzywdzi prawo niemieckie, a do uregulowania kwestii mniejszości polskiej w Niemczech wystarczy dobra wola polityków rządzących w Berlinie i Warszawie. Dlatego domagamy się od władz niemieckich przyznania naszym rodakom w Niemczech statusu mniejszości narodowej. Jednocześnie od polskiego rządu oczekujemy adekwatnego wsparcia dla tej inicjatywy, które może przyczynić się do uzyskania przez Polaków mieszkających w Republice Federalnej Niemiec, takich samych praw, jakie posiadają Niemcy w Polsce.

**Gdańsk, dn. 8 kwietnia 2011 roku.**

**Przewodniczący  
Ligi Obrony Suwerenności  
Wojciech Podjacksi**